

## ZOFIA TARKA

ur. 1921; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, Gimnazjum im. Unii Lubelskiej, Liceum Ogólnokształcące im. Unii Lubelskiej, koleżanki, Hartwig Julia, Kamieńska Anna

### Anna Kamieńska i Julia Hartwig, koleżanki z Gimnazjum i Liceum Unii Lubelskiej

[Marysia Rechtszaft] była bardzo zdolna, bardzo dobrze się uczyła, taki grubasek – ciągle jej to obniżało z gimnastyki stopień. Druga była Fela Stuhlówna – to jakby nie była Żydówka, tak ze wszystkimi [się przyjaźniła]. A [Marysia] była tak troszeczkę jakby oddzielnie, może dlatego, że ona właśnie była taka gruba, trochę się podśmiewało z niej. Fela normalnie miała przyjaciółki, koleżanki. Marysia też była sympatyczna, ale specjalnie blisko z nią nie byłam, nie przyjaźniłam się.

Anna Kamieńska i Julka – Julka Hartwig – też chodziły do tej [klasy w Gimnazjum im. Unii Lubelskiej]. Julka chodziła do końca, a Hania przeniosła się do Liceum Pedagogicznego, chyba wyjechała, już w liceum jej nie było u nas. A Julka była do końca w [liceum] humanistycznym.

Z Julką [bawiłam się], jak jeszcze małe byłyśmy. Chodziłam do niej na podwórko, [gdzie jej] ojciec miał zakład fotograficzny; to było na Staszica, a potem gdzieś oni się wynieśli, na Narutowicza chyba, ale tam nie chodziłam. One się trzymały razem z Hanią. Julka lubiła przewodzić. Miałyśmy w klasie takie dwa kółka i właśnie Julka była przewodniczącą [naszego], nazywało się [chyba] „bukieciak kwiatuszków”. Robiłyśmy przedstawienia jakieś. To były normalne koleżanki, nie wyróżniały się czymś tak specjalnie. Jak byłyśmy już w wyższych klasach, to one miały swoje zainteresowania i chodziły gdzieś na spotkania z tymi swoimi poetami. Wiedzieliśmy, że [one] piszą.

Anna Kamieńska była spokojniejsza. [Julii] wszędzie było pełno, a Hania to nie, Hania była taka spokojna, zrównoważona, nie rzucała się w oczy zupełnie. Potem, jak wypłynął jej talent, byłam zdziwiona, skąd to się wzięło, bo taka była przeciętna dziewczynka, niczym się nie wyróżniała.

Edward Hartwig [wtedy] już był dorosły. Przystojny był, wysoki. I znałam też obydwie siostry [Julii]. Ona miała dwóch braci. [Rodzeństwo] było starsze od niej znacznie, ona była najmłodsza. [Jedna z siostr], Hela, jeszcze chodziła do szkoły – jak myśmy

były, to jeszcze była w naszej szkole. A starsza to już była taka panna, przynajmniej tak nam się wydawało.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2011-03-02, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Transkrypcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Redakcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"